NASZ GDAŃSK

Nasz GDAŃSK

Miesięcznik Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wyróżnione medalami „PRO MEMORIA” i „KSIĘCIA MŚCIWOJA II”

Nr 5 (166) maj 2015

ISSN 1642-7610

Po tragicznym wypadku w pobliżu „Wysepki”

Günter Grass – wspomnienie spotkania

Prawda o kładce

www.nasz.gdansk.pl
naszgdansk-45@wp.pl

Günter Grass

Fot. Sławomir Lewandowski

EURO-WENT®

WENTYLACJA KLIMATYZACJA SYSTEMY KOMINOWE

EURO-WENT Sp. z o.o.
80-058 Gdańsk
ul. Starogardzka 18
tel. (58) 305 16 47
fax (58) 305 16 91
www.euro-went.pl
info@euro-went.pl

Firma „EURO-WENT " jest prywatną spółką z ograniczoną odpowiedzialnością założoną w 1994 roku, a od 1999 roku posiadającą status Zakładu Pracy Chronionej. Zatrudnia średnio 90 osób.
Mottem przewodnim Spółki jest

„...Nie ma budynku bez fundamentu a dobrej wentylacji i komina bez EURO-WENTU..."

Firma posiada wdrożony System Zarządzania Jakością ISO 9001:2000 oraz CE1450.

Działalność spółki rozwijana jest w czterech wzajemnie uzupełniających się kierunkach:

- Produkcja i montaż wszelkich rodzajów wentylacji i klimatyzacji.
- Produkcja wkładów kominowych i kominów izolowanych.
- Hurtownia urządzeń i osprzętu.
- Przeglądy serwisowe urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych oraz czyszczenie i dezynfekcja instalacji.

Firma z Jakością 2005

Lider Gdańskiej Przedsiębiorczości 2005

Wielka Mała Firma 2006

Pomorska Nagroda Jakości 2008

Gazele Biznesu 2008

2009 LODOLAMACZE

CE 1450

OGRZEWANIE NADMUCHOWE BUDYNKÓW

✓ WENTYLACJA
✓ OGRZEWANIE
✓ KLIMATYZACJA

3w1

500 249 219

PROblast
OGRZEWAMY POWIETRZEM

problast.pl

Przedsiębiorstwo Budowlane RECON spółka z o.o.

80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl

RECON

Docieplenia
Renowacje

PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI
SKLEP FIRMOWY
ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563
POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH
Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

REMONTY

Centrum Szkółkarskie

„Justyna”

inż. JUSTYNA KALETA
80-018 Gdańsk Lipce
ul. Trakt Św. Wojciecha 291
tel. 58 309 46 41
tel./fax 58 306 65 10
tel. kom. 602 345 612
e-mail: biuro@ogrodyjustyny.pl
www.ogrodyjustyny.pl

OFERTA:

CENTRUM OGRODNICZE:
– szeroki asortyment artykułów ogrodniczych
– drzewka, krzewy ozdobne i owocowe
– donice, narzędzia, nawozy i podłoża do roślin

KWIACIARNIA:
– aranżacje kwiatowe i wystroje imprez okolicznościowych
– bukiety, stroiki, wieńce i wiązanki okolicznościowe

ZAKŁADANIE OGRODÓW

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują się na naszym portalu **www.naszgdansk.pl** w zakładce e-miesięcznik

Redakcja

Galeria „Mała Żabka”

Wykonujemy

Wydruki artystyczne na papierze czerpanym i postarzanym:

- życzenia na różne okazje,
- gratulacje,
- dyplomy,
- zaproszenia (ślubne, urodzinowe, komunijne i inne),
- wyznania,
- opisy imion,
- opisy znaków zodiaku,
- dzienne horoskopy urodzinowe,
- opisy herbów rodowych,
- pocztówki,
- księgi okolicznościowe,
- inne wydruki na indywidualne zamówienia.

Mieścimy się w Gdańsku
ul. Tkacka 19/20
tel. 510-170-173

Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” mogą otrzymać nasz miesięcznik w Galerii „MAŁA ŻABKA”

Gdańska Hala Targowa i Zielony Rynek

Hala Targowa oferuje Państwu szeroki asortyment polskich produktów i usług.
Rynek Zielony oferuje tanie, świeże warzywa i owoce.

80-844 Gdańsk, pl. Dominikański 1
tel./fax 058 320 29 28
Poniedziałek - Piątek: 9-18, Sobota: 9-15

Kupcy Dominikańscy

ZWROTY NIERUCHOMOŚCI ORAZ ODSZKODOWANIA

przejętych przez władze PRL

Finansowanie całości postępowania

Wynagrodzenie prowizyjne po pozytywnym zakończeniu sprawy

95% prowadzonych od 1996 r. spraw zakończonych sukcesem

bezpłatne konsultacje

KR

www.KancelariaReprywatyzacyjna.pl
ul. Jaśkowa Dolina 4/3 80-252 Gdańsk
tel: (48) 58 345-39-00
e-mail: kancelaria@kancelariareprywatyzacyjna.pl

O Kościele Św. Katarzyny prawie wszystko (5)

O czym mówią księgi?

Dzieje kościoła św. Katarzyny, gdańskiej „Katarzynki", jak pieszczotliwie ten kościół nazywano, nie są do końca wyjaśnione. Według tradycji ma to być najstarszy historycznie kościół gdański. W odróżnieniu od pierwszego kościoła św. Mikołaja, którego fundamenty z końca XI w. odsłonięto pod Halą Targową, pewnych świadectw tutaj nie mamy. Poprzedni odcinek „serialu" o świątyni zakończyliśmy około 1557 roku.

Oto dalsze dzieje wyjątkowego gdańskiego kościoła.

„(...) zmarły ku gwiazdom podąża, ziemia przyjmuje prochy"

1559 Pastor Benedykt Morgenstern, luteranin. Tarcia z bardziej umiarkowanymi zwolennikami Melanchtona.

1564 Prawdopodobna data przejęcia przez młynarzy kaplicy murarzy i kamieniarzy w południowej nawie prezbiterium.

Umowę zawarto w 1602 r. Kamieniarze zachowali prawo korzystania z kaplicy.

1565–1569 Pastor Jan Mylius.

1569 Nowa ambona z figurą pelikana na szczycie.

Być może była to zachowana do dziś figura pelikana, pomalowana w 1609 r. przez Wolfganga Sporera.

1572 Nowy budynek szkoły z mieszkaniami dla nauczycieli.

W tym czasie szkoła zatrudniała rektora, kantora i trzech „kolegów" (zastępców).

Od 1573 Duchowni są opłacani z dochodów kościoła.

1575 „Mechanizm bijący" na wieży, interpretowany jako kurant dzwonowy.

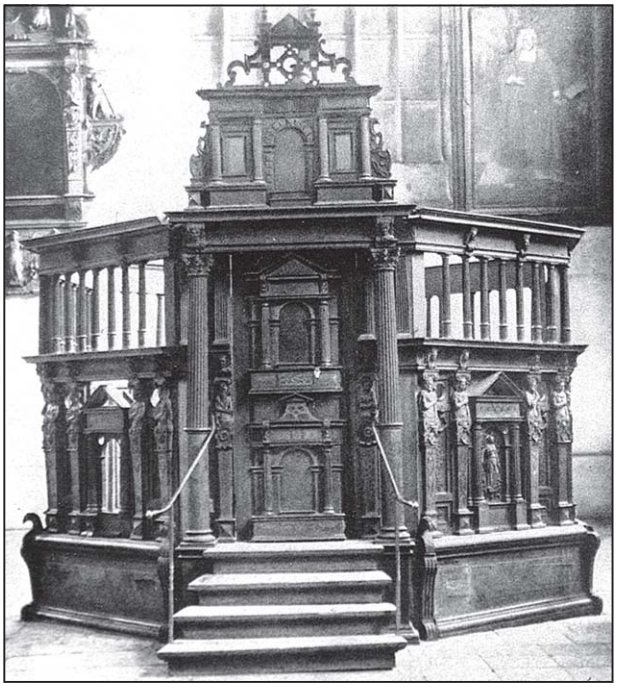

Baptysterium – stan przedwojenny; z tyłu po lewej epitafium Schmidta

„Na św. Marcina (1574 r.) zaczęto robić mechanizm bijący na wieży Św. Katarzyny i w roku 1575 na Wielkanoc wszystko ukończono". Mógł to być zespół kilku dzwonów do wygrywania przygrywek przed wybiciem godziny. Funkcjonował zapewne do 1634 r. Był utrzymywany przez Radę Starego Miasta.

1576 Epitafium J. Zecka (ze Zmartwychwstaniem) – do 1945 r. w prezbiterium.

Niezachowane epitafium zawierało oryginalną inskrypcję: „Gdy słońce 27 razy ustąpiło cieniom października, zmarły ku gwiazdom podąża, ziemia przyjmuje prochy".

1577 Uroczysty pogrzeb Jana Zborowskiego, poległego w czasie oblężenia Gdańska przez wojska Stefana Batorego.

1580 Według wykazu czynszów kościół ma 15 ołtarzy bocznych.

Nie wymieniono ołtarzy szewców i mydlarzy – zapewne zniszczonych lub usuniętych w 1525 r.

1584–1784 Płyty grobowe.

Wykaz 197 płyt zachowanych do 1945 r. podaje W. Drost.

Obecnie jest ich ok. 50.

1584 Remont zwieńczenia wieży i sygnaturki na dachu – być może w związku z uszkodzeniami w czasie oblężenia przez artylerię Batorego w 1577 r.

Z tego samego okresu może pochodzić zbudowany z holenderskich cegiełek schodkowy szczyt kaplicy kramarzy.

Nasz GDAŃSK

Wydawca: **Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk"**
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320 24 07
naszgdansk-45@wp.pl, www.nasz.gdansk.pl

Prezes: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Wiceprezesi: **Józef Kubicki, Andrzej Siewruk**
Sekretarz: **Bożena Moćko**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**
Członkowie Zarządu: **Jarosława Strugała, Maciej Kałas**
Dyrektor Biura: **Rufin Godlewski**

Stały dyżur: wtorek 17–18

Zespół redakcyjny:
Redaktor Naczelny – doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Zastępca Redaktora Naczelnego i redaktor wydania internetowego – **Janusz Wikowski**
Sekretarz Redakcji, Redaktor Wydania – **Katarzyna Korczak**
Członek Redakcji – **Zbigniew Socha**
Dystrybucja miesięcznika – **Roman Nadolny, Edmund Szymański**

Poglądy i artykuły autorów zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny

Patronat internetowy: **IMA Internet Service Provider**

Skład i druk: **Wydawnictwo Gdańskie Sp. z o.o.**
tel./fax 58 301 61 42, e-mail: wydawnictwogdanskie@wp.pl

W NUMERZE:

O czym mówią księgi? O kościele św. Katarzyny prawie wszystko (5) 3, 4
Romuald Plewa – przewodniczącym, Arkadiusz Kowalina – przewodniczącym Zarządu. Wrzeszcz Górny – wyzwania dla nowej Rady Dzielnicy 5, 6
Po tragicznym wypadku w pobliżu „Wysepki". Postscriptum 7
Wielki Pisarz i Niezwykły Człowiek. Günter Grass – wspomnienie spotkania 8
A bębenek wciąż gra... Pisarz, rysownik, rzeźbiarz 9
Infolinia Onkologiczna 800 080 164. Nowa forma pomocy chorym na nowotwory i ich bliskim 10
Prawda o kładce. Rekord absurdu pobiło najnowsze twierdzenie o konieczności niewpuszczania statków (np. białej floty) do Starego Portu, bo „zasłaniają Długie Pobrzeże"! 11
Spotkanie w Grupie Lotos 12
Gdańska Rada Seniorów ma szansę powstać. Wizyta u wiceprezydentowej Anny Komorowskiej 13
Ruszamy z Śródmieścia! Nowy przystanek SKM 14
Powiało wiosną. Kącik Literacko-Poetycki działa 15
O chlebie nie tylko powszednim. Cech Piekarzy i Cukierników obchodzi 70-lecie działalności 16
Z Hunami do Dubaju. Za zgodą wszystkich władz, konserwatorskich nie wyłączając, w ostatnim czasie rozebrano: spichlerz Woli Łeb, magazyny kolejowe przy ulicy Toruńskiej, Halę Targowa (Messehalle) 17
Na Zaspie budują stadion. Dla dzieci i młodzieży z pasją 18

1585 Zachowane, częściowo uszkodzone baptysterium, stojące pierwotnie w południowej nawie prezbiterium.

Była to zapewne fundacja cechu stolarzy. Twórcą ozdobionego pięknymi intarsjami dzieła był Mateusz Glettger z Braniewa.

Liczba przystępujących do komunii 989

1588 Epitafium Henryka Kramera – do 1945 r. w prezbiterium.

1590 Możliwa przebudowa organów.

1595 Epitafium J. Schmidta z *Sądem Ostatecznym* z warsztatu A. Möllera w prezbiterium.

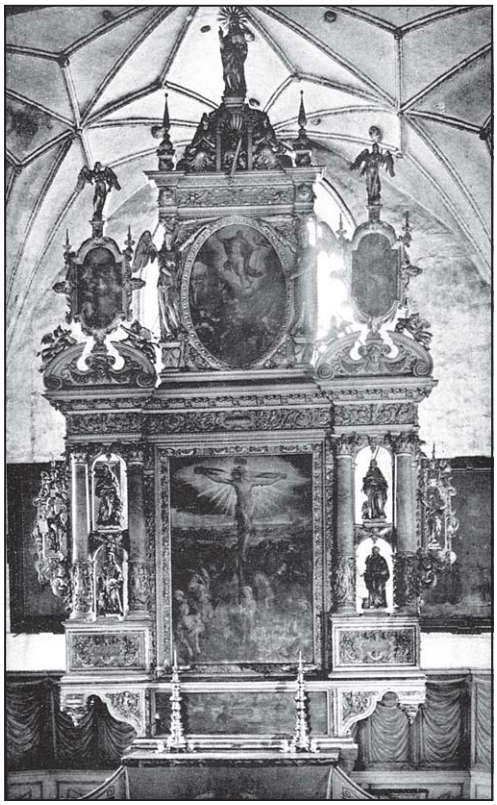

Ołtarz główny – arcydzieło renesansu

1596–1598 Renesansowe stalle rajców i ławników przy pierwszych od zachodu filarach nawy głównej (usunięte w 1813 r. przez Francuzów).

Budowa kosztowała 416 grzywien 15 gr, zużyto m.in. 4 tysiące cegieł!

1597–1626 Pastor Daniel Dilger (po 1626 w kościele Mariackim).

1598 Liczba przystępujących do komunii 989.

1599–1602 Budowa Domu Kaznodziejów – Katarzynki 4.

Twórcą był najprawdopodobniej Antoni van Obberghen. Koszty wyniosły 10164 grzywny i 2 gr. W środkowej kamieniczce mieszkał najstarszy diakon, we wschodniej najmłodszy. Pierwszym mieszkańcem zachodniej kamieniczki był pastor Dilger.

Przed 1600 Srebrny kielich zachowany do 1945 r..

Ok. 1600 Ogrodzenie kaplicy kuśnierzy (do 1945 r.) – część malowideł pochodziła z połowy XVII w. i z ok. 1700 r. – niezachowane.

1603 Zegarmistrz (*Seger-Steller*) Bahr pobiera 14 grzywien rocznie.

1603–1635 Świeczniki ścienne – do 1945 r. 27 sztuk, częściowo zachowane.

1604–1607 Wielkie organy – jedne z najstarszych i najpiękniejszych w Polsce – wraz z emporą. Prospekt prawie w całości zachowany.

Kontrakt z czynnym także w Kwidzynie i Toruniu organmistrzem Johannem Hellwigiem z Neustadt (w Szlezwiku-Holsztynie), zawarty w 1603 r. zobowiązywał go do budowy nowych organów „naprzeciwko kazalnicy" i remontu starych w prezbiterium za 1500 talarów. Według Praetoriusa koszt budowy wyniósł 4979 florenów. Twórcą prospektu był Szymon Herle.

1605 Stalle w kaplicy Sierocej – niezachowane.

Według Meissnera stalle pochodziły z 1602 r.

Empory, ołtarz, hełm wieży

1607 Empora nawy południowej. Środkowy świecznik wiszący nawy głównej.

Fundatorem zachowanej do 1945 r. empory był prawdopodobnie Joachim Renner, twórcą ten sam Jan Hellwig „z Lubeki", a ściślej z Neustadt niedaleko Lubeki. Koszty wraz z siedzeniami, kręconymi schodami i drzwiami wyniosły 859 florenów i 9 gr. Malowidła *en grisaille* (w odcieniach szarości) przedstawiały 11 scen Męki Pańskiej. Twórcą świecznika (zachowanego) był sławny Herman Benning. Pozostałe dwa pająki również pochodzą z tego samego okresu.

1607–1608 Empora nawy północnej.

Według Meissnera Hellwig był wykonawcą także i tej empory. Koszty w wysokości 1029 fl. 7 gr pokrył Joachim Renner. Balustradę zdobiło 21 scen *en grisaille* z życia Chrystusa, w większości zachowanych do dziś (?). Według Drosta pochodzą z 1765 r. W 1681 r. emporę wzmocniono, „bo gmina bardzo się rozrosła", a w 1685 r. M. Salix ufundował 9 obrazów przedstawiających *10 Przykazań*.

1608 Przebudowa kaplicy Straganiarzy.

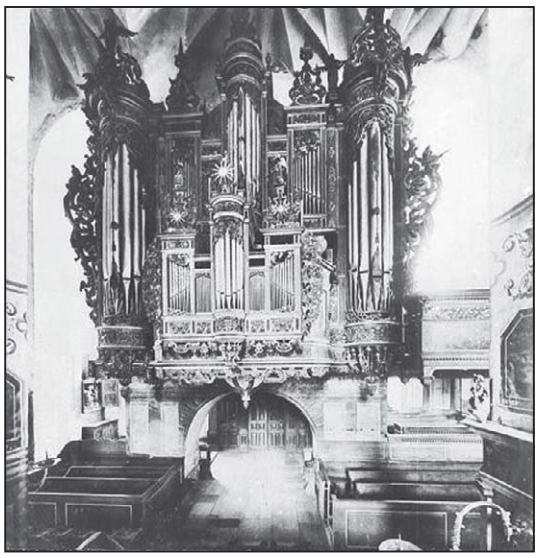

Wielkie organy

Według cytowanego przez Praetoriusa rachunku na miejscu kaplicy gildia wybudowała stalle.

1609 Nowy budynek plebanii (Podmłyńska 10). Data na niezachowanej chorągiewce, opisanej przez H. B. Meyera, pochodzącej prawdopodobnie z sygnaturki na dachu.

Data na szczytnicy. Według Praetoriusa plebanię wybudowano w 1600 r. kosztem 3464 grz. 3 gr. Na szczycie bocznego skrzydła widnieje data 1647.

1609–1613 Nowy ołtarz główny – arcydzieło renesansu.

Stary gotycki ołtarz rozebrano w 1610 r. Twórcą nastawy nowego był Szymon Herle. Zachowany do dziś obraz *Ukrzyżowania* na tle panoramy Gdańska był ostatnim dziełem Antoniego Möllera, dokończonym po jego śmierci w 1611 r. przez Izaaka

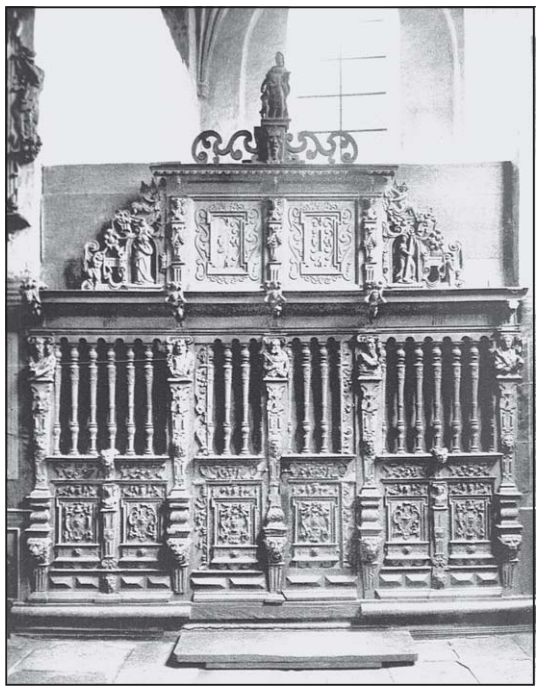

Portal kaplicy św. Jerzego

van den Blocka. Zachowało się także mniejsze malowidło (z predelli) przedstawiające Ostatnią Wieczerzę i 7 dalszych – praktycznie wszystkie obrazy. Ołtarz kosztował 3265 fl.

1610 *Alegoria złej i dobrej drogi* I. v. den Blocka – pierwotnie w prezbiterium, do 1945 r. na zachodniej ścianie nawy południowej.

1613 Zachowany (z ubytkami) portal kaplicy św. Jerzego czyli Spowiedniej – późniejszej Małej Zakrystii. Epitafium Dörbecków – do 1945 r. w prezbiterium.

1619 Wzmianka o ołtarzu i stalli kowali.

1624 Prawdopodobna data budowy domku przy Podmłyńskiej 11.

W tym roku wpisano posesję do ksiąg gruntowych. Zachowany ryglowy domek uderza prostotą form i urządzenia wnętrz. Blech określa go jako domek pisarza. Do 1945 r. istniał podobny, pochodzący z XVI w. domek dzwonników po drugiej stronie ulicy (Podmłyńska 1).

1626–1628 Pastor Herman Rathmann, zwolennik ascetycznego luteranizmu, ulubieniec Anny Wazówny.

1629–1652 Pastor Jan Mochinger, profesor Gimnazjum Akademickiego.

Ok. 1630 Portal od wschodu z drzwiami z ok. 1700 r., fragmentarycznie zachowany.

1634 Nowy hełm i zegar na wieży.

Twórcą wspaniałego hełmu, zrekonstruowanego po ostatniej wojnie był najpewniej Jakub van den Blocke. Całość wraz zegarem kosztowała 29676 grz. 8½ gr.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

Zapraszamy na wykład prof. Andrzeja Januszajtisa

pt. „Ulica Świętego Ducha”

który odbędzie się w środę, **20 maja 2015 roku, o godz. 17.30**, w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego przy ulicy Korzennej 33/35 w Gdańsku.

Spotkanie odbędzie się w ramach cyklu **„Ulice dawnego Gdańska”**.

WSTĘP WOLNY!

Wrzeszcz Górny – wyzwania dla nowej Rady Dzielnicy

Romuald Plewa – przewodniczącym, Arkadiusz Kowalina – przewodniczącym Zarządu

22 marca mieszkańcy Wrzeszcza Górnego, podobnie jak i mieszkańcy pozostałych 29 dzielnic Gdańska (czyli według nomenklatury Miasta tzw. jednostek pomocniczych), wybierali swoich przedstawicieli do Rad Dzielnic. Ponieważ nasza Dzielnica jest jedną z większych w Gdańsku (na podstawie danych Urzędu Miejskiego szóstą pod względem liczby mieszkańców), stąd też, na nową kadencję 2015–2019 wybierano 21 radnych (spośród 32 zgłoszonych kandydatów – a więc konkurencja była spora).

Wśród nich znaleźli się czterej kandydaci rekomendowani przez Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk”, będący jednocześnie jego członkami.

Po pierwsze – kontakt ze współmieszkańcami

Możemy z zadowoleniem przyznać, że wszyscy oni zostali wybrani! Są to: **Arkadiusz Kowalina, Maciej Kałas, Wojciech Kuliński** i **Gabriela Roszkowska.** Wybór ten dał nam szansę propagowania i realizacji celów Stowarzyszenia na terenie Wrzeszcza. Niestety, frekwencja wyborcza w Dzielnicy była jedną ze słabszych w mieście – do urn poszło tyko 9,15% uprawnionych, a więc co dziesiąty wyborca. Tak więc pojawia się tu pierwsze ważne zadanie dla nowych radnych – pokazanie sensu i potrzeby istnienia Rady poprzez pozytywne działania i inicjatywy na rzecz Dzielnicy i jej mieszkańców, co powinno wpłynąć na zwiększenie zainteresowania i zaangażowania społeczności w rozwiązywaniu wspólnych problemów. Szczególną rolę pełniły tu cotygodniowe, czwartkowe dyżury radnych, jakie prowadziliśmy w naszej siedzibie. Jest to najlepsza okazja do bezpośredniego kontaktu z naszymi współmieszkańcami i wyborcami. W obecnej kadencji zamierzamy kontynuować tę pracę.

Zainaugurowana została kolejna czteroletnia kadencja Rady, która trwać będzie do 2019 roku. Ponieważ jest to już druga jej kadencja, stąd też wiele podstawowych spraw mamy już zorganizowanych (przede wszystkim dysponujemy wygodną siedzibą na „Wysepce” przy al. Grunwaldzkiej 127), a korzystając z poprzednich doświadczeń można będzie większą energię poświęcać właściwym pracom na rzecz dzielnicy – a tych jest niemało.

Ślubowanie nowowybranych radnych odbyło się w siedzibie Rady Miasta w dniu 2 kwietnia, natomiast pierwsza, bardzo ważna i trudna sesja, miała miejsce w dniach 9–10 kwietnia. Wybrano na niej nowe organy

Sobótkowe święto

Parada po Jaśkowej Dolinie

Rady – Przewodniczącego i Zarząd. Przewodniczącym Rady został **Romuald Plewa**, a jego zastępcą **Maciej Kałas**. Radni zdecydowali o powołaniu czteroosobowego Zarządu Rady. Jego przewodniczącym został **Arkadiusz Kowalina**, zastępcą **Krzysztof Koprowski**, a członkami **Halina Człapińska** i **Gabriela Roszkowska**.

Poprawa nawierzchni jezdni i chodników, bezpieczeństwo, estetyka

Wrzeszcz Górny, położony w centralnej części miasta, obejmuje zarówno duże tereny leśno-parkowe (park Jaśkowej Doliny, las wokół Cmentarza Centralnego Srebrzysko, park w pobliżu Politechniki Gdańskiej) leżące niekiedy na znaczących różnicach wysokościowych, przelotowe arterie komunikacyjne o znaczeniu aglomeracyjnym (Aleja Grunwaldzka, Trasa Słowackiego), centra handlowe różnej wielkości (największe – Galeria Bałtycka), różne obiekty biurowe (m.in. Neptun) jak i campus uczelniany Politechniki Gdańskiej. Zamieszkały jest w znacznej części przez mieszkańców starszych wiekiem, którzy żyją tu niekiedy od czasów powojennych. Stwarza to określone potrzeby i problemy społeczne, których rozwiązywanie będzie ważnym zadaniem dla nowych radnych. Mamy tu na myśli poprawę nawierzchni jezdni i chodników, zwłaszcza w miejscach o większym nachyleniu terenu, zapewnienie warunków bezpieczeństwa mieszkańców (spowolnienie ruchu, monitoring wizyjny, minimalizację uciążliwości związanych z parkowaniem pojazdów) oraz polepszenie estetyki miejsc naszego życia (likwidacja tzw. „miejsc wstydu").

Dużym wyzwaniem dla nowych radnych będzie podjęcie inicjatyw mających na celu lepsze wykorzystanie unikalnych walorów przyrodniczych i krajobrazowych dzielnicy. Oprócz wspomnianych terenów leśno-parkowych (gdzie na właściwe zagospodarowanie czekają m.in. Podleśna Polana, Teatr Leśny, Łąka Festynowa), wielkim atutem Dzielnicy są cieki i zbiorniki wodne. Przez Dzielnicę przepływa rzeka Strzyża (jest to ostatni lewobrzeżny dopływ Wisły!) wraz z jej dopływami: Królewskim i Jaśkowym Potokiem. Ich ochrona, wyeksponowanie, jak też i zagospodarowanie rekreacyjne jest zadaniem, które może być realizowane np. w ramach budżetu obywatelskiego (jak to ma miejsce w przypadku projektu „Jaśkowy Zakątek").

Istnieją także wielkie możliwości wykorzystania walorów rekreacyjnych i sportowych niedawno wyremontowanego zbiornika retencyjnego na Strzyży. Planowany jest festyn Multi-sportowy z zawodami kajakowymi na Srebrnym Stawie 31 maja 2015 r.

Zachować historyczny i urbanistyczny charakter Dzielnicy

Inną wreszcie sprawą jest dbałość o zachowanie historycznego i urbanistycznego charakteru Dzielnicy. Tutaj na pierwszy plan wysuwają się zagadanienia związane z właściwym podejściem do planowania przestrzennego i zapewnieniem warunków do jak najszerszej partycypacji społecznej zainteresowanych mieszkańców (m.in. przy planowaniu budowy wysokościowców, czy też bardzo kontrowersyjnych planach związanych z tzw. Nową Politechniczną). Od 2014 r. radni dzielnicy wraz z mieszkańcami składali uwagi do raportu oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia „Przebudowa Potoku Strzyża pod rozbudowę Galerii Bałtyckiej". Aktywnie wspierają wspólnoty mieszkaniowe zagrożone planowanym przeniesieniem potoku Strzyża na ulicę Lendziona.

Corocznie radni dzielnicowi wraz z mieszkańcami aktywne włączają się w sprzątanie terenów zaniedbanych podczas obchodów Dni Ziemi. Obecna edycja odbyła się 22 kwietnia, sprzątnięto m.in. okolice Jaśkowej Doliny, Podleśnej Polany oraz Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego im. prof. Tadeusza Bilikiewicza. Łącznie zebrano w czynie społecznym kilkaset 120 litrowych worków śmieci i odpadów wielkogabarytowych.

To tylko przykłady możliwości i zadań, jakie pojawiają się przed radnymi obecnej kadencji. Należy mieć nadzieję, że we współpracy z naszymi mieszkańcami oraz władzami Miasta, zdołamy – przynajmniej w niewielkim stopniu – poprawiać warunki życia w naszej Dzielnicy.

Maciej Kałas

Zdjęcia Arkadiusz Kowalina

Wyścigi Smoczych Łodzi – osada Rady Dzielnicy z Wrzeszcza

Postscriptum

Po tragicznym wypadku w pobliżu „Wysepki”

Jak wielką i palącą jest potrzeba dbałości o bezpieczeństwo ruchu na ulicach Wrzeszcza, przekonał nas bardzo dobitnie tragiczny wypadek, jaki miał miejsce w sobotę, 25 kwietnia, tuż przy siedzibie Rady Dzielnicy Wrzeszcz Górny, przy tak zwanej „Wysepce”.

Śmierć rowerzystki oraz obrażenia innych osób, prawidłowo korzystających ze ścieżki rowerowej, szokuje i każe zadać pytanie, jakie są granice bezpiecznego poruszania się po drogach publicznych?

Wprawdzie na decyzje szaleńców i ludzi skrajnie nieodpowiedzialnych zwykle nie mamy żadnego wpływu, tym nie mniej od władz Miasta oraz służb, mających za zadanie zapewnienie nam wszystkim podstawowego bezpieczeństwa, mamy prawo i będziemy domagać się podjęcia bardziej skutecznych działań. Aleja Grunwaldzka jest przelotową arterią o znaczeniu ponad dzielnicowym o wielkim natężeniu ruchu. Pomimo szeregu dużych inwestycji wykonanych w ostatnich latach, rejon skrzyżowania wielkich tras przelotowych (Al. Grunwaldzka i Al. Żołnierzy Wyklętych), jest miejscem bardzo niebezpiecznym. Ubolewamy, że wdrożony ogromnym nakładem finansowym system Tristar wciąż nie w pełni działa, szczególnie pod względem kontroli nadmiernej prędkości.

Jako Rada Dzielnicy w poprzedniej kadencji kilkakrotnie wnioskowaliśmy o montaż **sygnalizacji** świetlnej na przejściu dla pieszych prowadzącym do domów stojących na „Wysepce” od strony ul. Antoniego Lendziona. Światła w tym miejscu spowodowałyby zmniejszenie prędkości jazdy na tym odcinku Al. Grunwaldzkiej, traktowanym przez niektórych kierowców jak tor wyścigowy. Poprawiłoby to też sytuację wyjazdu z ul. Antoniego Lendziona. Nasze wnioski w tej sprawie **nie doczekały** się realizacji. W obecnej kadencji będzie to jedna z ważniejszych spraw, jakie podejmie Rada Dzielnicy Wrzeszcz Górny. Będziemy ponadto zabiegać o montaż solidnej bariery drogowej, oddzielającej ścieżkę rowerową od jezdni, zamiast – znajdujących się tam obecnie – słupków. Takie bariery zamontowane są na innych odcinkach Trasy Słowackiego i dobrze zdają egzamin. Ponadto niezbędne jest tu **ścisłe przestrzeganie ograniczenia prędkości do 50 km/godz. i instalacja kamer** rejestrujących wykroczenia kierowców.

Nie jestem publicystą i trudno mi się merytorycznie ustosunkować do takich wydarzeń, tym bardziej, że decydującą rolę odegrały tu działania osób ze świata przestępczego, a do przeciwdziałania takim postawom niezbędna jest zdecydowana reakcja służb policyjnych i prokuratury. Jeżeli groźni przestępcy są wypuszczani na wolność, to potem niczemu się nie dziwmy.... W przypadku organizacji ruchu w mieście trzeba mieć to na uwadze, że zawsze najsłabszym ogniwem będzie człowiek i żadne bariery, fotoradary, zakazy i inne rozwiązania nie obniżą ryzyka wypadków do zera. Dlatego też koniecznym jest prowadzenie systematycznych działań prewencyjnych, eliminujących niebezpiecznych kierowców.

Dla nas, mieszkańców Gdańska, najważniejsze jest jednak to, że stan bezpieczeństwa drogowego w tym rejonie Wrzeszcza nie jest nadal, pomimo ogromnych inwestycji w infrastrukturę dróg, w pełni zadowalający. I prawdopodobnie nieprędko będzie, zważywszy stale wzrastający ruch samochodowy, kierujący się także do nowopowstających, gigantycznych centrów handlowych. A to już wymaga szerszego spojrzenia na całokształt spraw związanych planowaniem miejskim i skutkami, jakie to niesie dla życia zwykłego mieszkańca. Mam nadzieję, że problemy te będziemy mogli przedstawić na spotkaniu z przedstawicielami Biura Rozwoju Miasta Gdańska, jakie odbędzie się w siedzibie Rady Dzielnicy Wrzeszcz Górny w dniu 5 maja 2015 roku.

Maciej Kałas

Günter Grass – wspomnienie spotkania

Wielki Pisarz i Niezwykły Człowiek

W kwietniu (13) odszedł Günter Grass. O zmarłym, jednym z trzech gdańskich laureatów Nobla, napisano tyle, że trudno dodać coś nowego. Tutaj pragnę się podzielić z Czytelnikami naszego miesięcznika moim osobistym wspomnieniem z kontaktów z Wielkim Pisarzem i Niezwykłym Człowiekiem.

Nie było ich wiele, ale jedno z nich – dla mnie pierwsze – szczególnie zapadło mi w pamięć.

W czerwcu 1981 roku

W umiejscowieniu go w czasie pomógł mi „Dziennik Bałtycki”, zamieszczając opis pierwszej oficjalnej wizyty Grassa w Gdańsku, w czasach Solidarności. Było to w czerwcu roku 1981. Gdy przechodziłem przez Długi Targ, podeszli do mnie znajomi z telewizji i zapytali, czy zechciałbym porozmawiać przed kamerą z bawiącym właśnie w Gdańsku autorem „Blaszanego bębenka”. Pomyślałem, że będzie to okazja, by powiedzieć mu o tym, co mnie bolało (i boli do dziś, bo nic się w tej sprawie nie robi) – o gdańskich obiektach, wywiezionych w czasie wojny i dotąd niezwróconych, w tym o dzwonach z naszych kościołów. Rozmowa odbyła się na przedprożu,

w scenerii odbudowanego Gdańska, najpiękniejszej jaką można sobie wyobrazić. Dodatkowego blasku dodawało jej czerwcowe słońce. Opowiedziałem naszemu gościowi jak odbudowuje się Gdańsk, a także o gdańskich dzwonach, oddanych na cele wojskowe, z których część przetrwała, bo huty nie nadążyły z przetopieniem. Zaapelowałem o pomoc w staraniach o ich powrót. Słuchał z uwagą, od czasu do czasu zadając merytoryczne pytania. Na koniec wyraziłem mu wysokie uznanie dla wspaniałego talentu pisarskiego (byłem świeżo po lekturze „Blechtrommel" w oryginale) i życzyłem otrzymania nagrody Nobla. Jak wiadomo, życzenie to po 18 latach się spełniło.

Günter Grass z Hansem Lotharem Fauthem i autorem w 1993 r.

„(...) zostały stąd skradzione i powinny tu wrócić!"

Jak się dowiedziałem, po rozmowie ze mną Günter Grass zebrał towarzyszącą mu niemiecką ekipę telewizyjną, stanął przed wieżą kościoła św. Katarzyny, na której niewiele wcześniej (w 1979 r.) odtworzono piękny hełm, pochwalił w gorących słowach prowadzoną przez nas odbudowę Gdańska, po czym powiedział: „Gdańskie dzwony, które są w Niemczech, zostały stąd skradzione i powinny tu wrócić!" Odtąd – ilekroć słyszę głosy insynuujące Grassowi niechęć do Polski i Polaków – wspominam tę jego spontaniczną reakcję, świadczącą o czymś całkiem innym. I gdy w roku 1993 na sesji Rady Miasta, której miałem zaszczyt przewodniczyć, stanął wniosek o honorowe obywatelstwo dla naszego (bo gdańskiego) wielkiego pisarza, opowiedziałem się za nim z całym przekonaniem – podobnie jak znakomita większość ówczesnych radnych.

Należy przypomnieć, że gdy proponowano Grassowi umieszczenie jego postaci obok bijącego w bębenek Oskara na pomnikowej ławeczce na „Nowym Targu" (Neumarkt – dziś plac Wybickiego), odmówił. Powiedział: „Po mojej śmierci!" Dziś, gdy nie ma go już wśród żywych, będzie można do końca zrealizować ten pomnik. Ze wszech miar na niego zasłużył.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

Pisarz, rysownik, rzeźbiarz

A bębenek wciąż gra...

O Günterze Grassie powiedziano i napisano już tyle, że cokolwiek bym tutaj nie napisał, nie będzie niczym nowym. Wszyscy wiemy, że był wielkim pisarzem, a Literacka Nagroda Nobla, którą odebrał w 1999 roku, jest tylko tego potwierdzeniem.

Dla nas gdańszczan twórczość Grassa ma jednak szczególne znaczenie.

Uniwersum światowej kultury

Urodzony w Gdańsku w 1927 roku, w rodzinie niemiecko-kaszubskiej, pisarz sprawił bowiem, że swoje miasto, ku uciesze nas – urodzonych i mieszkających w Grodzie Neptuna – wprowadził do uniwersum światowej kultury.

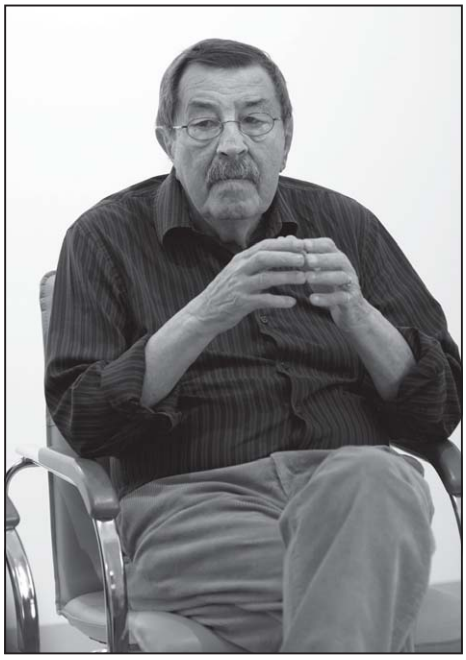

Günter Grass 2012 Galeria Miejska

Grass pozostał na zawsze związany z rodzinnym miastem, które uczynił bohaterem swoich najważniejszych książek, a zwłaszcza tzw. trylogii gdańskiej, na którą składają się: *Blaszany bębenek*, *Kot i mysz* oraz *Psie lata*. To na kartkach tych książek zapisane są losy jego najbardziej znanych bohaterów: Oskara Matzeratha, Jana Brońskiego, Tulli czy Mahlkego. Temat Gdańska jest jednak stale obecny w jego bogatej twórczości (*Szczurzyca*, *Turbot*, *Wróżby kumaka*, *Moje stulecie*, *Idąc rakiem*, *Przy obieraniu cebuli*), która zjednała mu mniej więcej tyle samo zwolenników, co przeciwników.

O grassowskim Gdańsku można przeczytać w niemal każdym języku świata. O Wrzeszczu, o Brzeźnie i tramwaju z numerem dziewięć, który kończył bieg niemal w wodach Zatoki Gdańskiej, czy o Szkole Powszechnej przy ul. Pestalozziego, być może wiedzą więcej czytelnicy powieści pisarza z Niemiec, czy z Ameryki, niż niejeden z nas mieszkających na codzień w Gdańsku.

Wracał tak chętnie

Choć wierni czytelnicy Güntera Grassa wiedzieli, że taka chwila kiedyś nadejdzie, to mimo wszystko trudno jest nam wszystkim uwierzyć, że pisarz nie odwiedzi nas już w Gdańsku, do którego przecież wracał tak chętnie.

Grass pozostawił po sobie wielką skarbnicę wiedzy w postaci swojej twórczości,

Günter Grass 2007 biblioteka UG

Günter Grass 2009 Galeria Miejska

Günter Grass 2009 Galeria Miejska

Günter Grass 2012 Galeria Miejska

nie tylko pisarskiej. Był przecież jednocześnie znakomitym rysownikiem i równie doskonałym rzeźbiarzem.

My Gdańszczanie, odwdzięczyliśmy mu się tytułem Honorowego Obywatela Miasta Gdańska, Gdańską Galerią Jego imienia, ławeczką Oskara na placu Wybickiego, czy wieloma tablicami, na których widnieją cytaty z Jego książek, a które zawisły w grassowskich miejscach ponad tysiącletniego Gdańska. W końcu odwdzięczyliśmy się naszemu Nobliście tym, że tak chętnie przychodziliśmy go przywitać, gdy przyjeżdżał do Gdańska.

Günter Grass zmarł 13 kwietnia w Lubece, w wieku 87 lat.

Tekst i zdjęcia Sławomir Lewandowski

„Turbot Pochwycony" przed galerią przy ulicy Szerokiej ▶

„Kumak"

Nowa forma pomocy chorym na nowotwory i ich bliskim

Infolinia Onkologiczna 800 080 164

Diagnoza choroby nowotworowej i jej leczenie wywołują silny lęk i są przyczyną stresu zarówno dla samego pacjenta, jak i dla jego najbliższych. Wiele spośród tych osób chce, aby udzielono im informacji na temat przebiegu choroby i dostępnych możliwości leczenia, szczególnie w okresie diagnostyki. Infolinia Onkologiczna może okazać się bardzo pomocna właśnie w takich momentach.

Infolinia Onkologiczna, która ma siedzibę w Wojewódzkim Centrum Onkologii w Gdańsku, rozpoczęła działanie 1 lutego 2012 r. Jej motto brzmi: „Pozwól sobie pomóc". Polskie Towarzystwo Psychoonkologiczne (PTPO) objęło Infolinię nadzorem merytorycznym. Ponadto Infolinia Onkologiczna współpracuje z Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego, gdańskimi Amazonkami oraz ze Stowarzyszeniem Walki z Rakiem Płuca. Dzwoniąc pod bezpłatny numer telefonu 800 080 164, można uzyskać rzetelne informacje na temat: choroby nowotworowej i jej profilaktyki, możliwości wykonania badań diagnostycznych, różnych form leczenia, pomocy psychologicznej i psychoonkologicznej, a także organizacji zrzeszających pacjentów. Infolinia jest także swego rodzaju telefonem zaufaniu, dla tych osób, które chciałyby podzielić się swoimi uczuciami, przeżyciami i troskami związanymi z chorobą. **Wolontariusze Infolinii Onkologicznej czekają na telefony od poniedziałku do piątku w godzinach 18.00–22.00**. W trakcie dyżuru wolontariusz ma możliwość skorzystania z pomocy zespołu konsultacyjnego, w skład którego wchodzą lekarz onkolog, psychoonkolog, psycholog kliniczny, prawnik i przedstawicielka organizacji pacjentów. Pośród wolontariuszy Infolinii Onkologicznej są psychologowie, lekarze, studenci psychologii i medycyny, a także osoby w przeszłości leczące się z powodu choroby nowotworowej.

Na zdjęciu od lewej: lek. med. Magdalena Wojtkiewicz – onkolog z Wojewódzkiego Centrum Onkologii, konsultantka Infolinii; prof. dr hab. Krystyna de Walden-Gałuszko – psychoonkolog, psychiatra, prezes Polskiego Towarzystwa Psychoonkologicznego, założycielka Infolini; mgr Dorota Grabowska – psycholog, koordynatorka Infolinii Onkologicznej

Dorota Grabowska – koordynatorka Infolinii Onkologicznej

Fot. z archiwum wolontariuszek Infolinii Onkologicznej

Od lewej: Aldona Sasin – wolontariuszka, Jadwiga Lewandowska-Swołek – wolontariuszka, Beata Ślusarek – wolontariuszka, Magdalena Wojtkiewicz – lekarz onkolog, Anna Ziemiańska – prezes gdańskiego stowarzyszenia kobiet „Amazonki", dr Ewa Solska – dyrektor Wojewódzkiego Centrum Onkologii w Gdańsku, prof. dr hab. Krystyna de Walden-Gałuszko – psychoonkolog, mgr Dorota Grabowska – psycholog – koordynatorka Infolinii, mgr Małgorzata Chrzanowska – psycholog, wolontariuszka, mgr Violetta Jaworska – psycholog, wolontariuszka

Rekord absurdu pobiło najnowsze twierdzenie o konieczności niewpuszczania statków (np. białej floty) do Starego Portu, bo „zasłaniają Długie Pobrzeże”!

Prawda o kładce

Ta historia, a właściwie awantura, spowodowana błędnymi decyzjami, trwa już ponad 10 lat. Zaczęło się od starań Dyrekcji Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina o połączenie z drugim brzegiem Motławy. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt znalezienia sponsora.

Sponsor ów – jak w 2012 roku pisał do nas wiceprezydent Miasta Gdańska, Wiesław Bielawski – nie życzy sobie nic innego, tylko kładki.

Żelazny warunek sponsora?

W korespondencji tej czytamy: „realizacja kładki (nie tunelu lub promu) jest jednym z warunków uzyskania finansowego wsparcia”. Takie postawienie sprawy z góry wykluczyło wszelkie inne rozwiązania, w pierwszym rzędzie najtańsze, najprostsze i nie kontrowersyjne przy pomocy promu. Oczywiście nie takiego przeciąganego na linie, jaki zatonął w 1975 r., tylko nowoczesnego pojazdu wodnego z własnym napędem, jakich tysiące pływają od lat bezawaryjnie w różnych miastach Europy, kilka także u nas. Wszystkie rozważania, gabinetowe dyskusje i zlecane na zewnątrz analizy wykonalności były odtąd podporządkowane tylko „jedynie słusznemu” rozwiązaniu w postaci kładki. Zaczęto ją promować, a raczej forsować, przy pomocy najróżniejszych argumentów, wśród których rekord absurdu pobiło najnowsze twierdzenie o konieczności niewpuszczania statków (np. białej floty) do Starego Portu, bo „zasłaniają Długie Pobrzeże”! Wymyślono łączący Muzea II Wojny i Morskie ciąg turystyczny, rzekomo możliwy do zrealizowania tylko przy pomocy kładki. Przeprowadzono konkurs na kładkę z Ołowianki. To nic, że wyłoniony projekt (i w ogóle sam pomysł) jest drastycznie sprzeczny z wymogami ochrony krajobrazu historycznego kolejni konserwatorzy wyrażają zgodę. Tak się zabija piękno Gdańska i jego najgłębszą istotę ruch statków w historycznym porcie. Wycofać się z tych pomysłów? Niemożliwe, bo ucierpiałaby „nieomylność” tych, którzy decydują o kształcie miasta.

Będzie jedna, niech będzie druga!

Ostatnio szantażuje się nas już poniesionymi kosztami: kładka jest w stadium realizacji, przerwanie procesu oznaczałoby straty finansowe. Cóż, za błędy trzeba płacić. Ostatnio pojawił się pomysł jeszcze jednej kładki, równie szkodliwej dla krajobrazu i żeglugi z cypla Wyspy Spichrzów na Długie Pobrzeże.

Można jednak wybrnąć z tej sytuacji, wykorzystując realizowaną kładkę na Ołowiankę w innym miejscu: przez Nową Motławę, z Dolnego Miasta na Spichlerze w przedłużeniu ulicy Jaglanej. Rzeka jest tam węższa i płytsza, więc koszt będzie mniejszy niż założone 13 milionów złotych. Za zaoszczędzone pieniądze można kupić jedną lub parę z łatwych do znalezienia w internecie jednostek na 110–120 pasażerów, takich jak francuska Promenade (75 tys. euro), chińska Laguna (750 tys. dolarów) czy inne – wybór jest ogromny i puścić w miejscach planowanych kładek. Czekając na nie można skierować tam istniejące jednostki, np. tramwaje wodne; niech za drobną opłatą przewożą ludzi i rowery, kiedy potrzeba. Nie wolno usuwać statków ze Starego Portu, bo to jest ich przyrodzone miejsce cumowania od tysiąca lat. One nie zasłaniają, tylko ożywiają Długie Pobrzeże Motława bez nich jest martwa.

Powtórzmy raz jeszcze: jedynym plusem kładki jest połączenie z Filharmonią, muzeami itp. po obu stronach Motławy – przerywane koniecznością przepuszczania jednostek wodnych (przy przyjętych parametrach kładki nawet całkiem małych). Minusy są co najmniej cztery: 1) Poważne utrudnienie dla ruchu pojazdów wodnych (także gaśniczych!). 2) Drastyczne zakłócenie piękna historycznego krajobrazu. 3) Wyłączenie ważnego nabrzeża przy ul. Wartkiej i 4) Nadmierne koszty. Proponowana przez nas od lat przeprawa promowa ma wszystkie zalety kładki i ani jednej wady.

Kładka, która podobno nie zakłóca krajobrazu...

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

Spotkanie w Grupie Lotos

Dnia 27 marca 2015 r. w biurowcu Grupy Lotos odbyło się spotkanie redakcji miesięcznika Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" i redakcji miesięcznika pracowników Grupy Kapitałowej Lotos „Lotosfera". W spotkaniu udział wzięli: prof. Andrzej Januszajtis, Janusz Wikowski, Katarzyna Korczak, Andrzej Siewruk, Wacław Janocki, ze strony Grupy Lotos: Dyrektor Komunikacji Marcin Zachowicz i Redaktor Naczelny Robert Stępniak. Celem spotkania było nawiązanie kontaktu miedzy redakcjami. Omawiane tematy dotyczyły współpracy i wymiany artykułów interesujących obie strony. Spotkanie zakończyło się zapowiedzią kontynuowania bliższej współpracy między redakcjami.

Od lewej: prof. Andrzej Januszajtis, Marcin Zachowicz, Robert Stępniak, Andrzej Siewruk

Od lewej: Janusz Wikowski, Katarzyna Korczak, prof. Andrzej Januszajtis

Red.

Fot. Wacław Janocki

Wizyta u wiceprezydentowej Anny Komorowskiej

Gdańska Rada Seniorów ma szansę powstać

Od dawna wiemy, że mieszkańcy Dzielnicy Gdańsk Śródmieście się starzeją, i że coraz więcej osób kwalifikujemy do tak zwanej grupy senioralnej. Wiele w zakresie ich aktywności robiła w minionej kadencji Rada Dzielnicy.

Mieliśmy dużą liczbę spotkań integracyjnych, wycieczek krajoznawczych i projektów.

Zaczęło się od „Motławy"

Od początku z powodzeniem funkcjonuje bardzo dobrze przyjęty program „Kawa i Herbata dla Seniora". Dzięki wydanej przez Radę Dzielnicy karty seniorzy mogą kupować gorące napoje w znanych gdańskich kawiarniach za małe pieniądze. Potrzeb jest jednak bardzo dużo i radni – mimo swoich chęci – nie mogę być wszędzie i pomóc każdemu. Doskonałą inicjatywą są kluby seniora. Jednemu z nich przewodniczy – związana ze Stowarzyszeniem „Nasz Gdańsk" – Helena Turk. Osoba wielu Czytelnikom miesięcznika znana i ceniona dzięki różnego rodzaju ciekawym inicjatywom. Jednym z wielu osiągnięć, o którym niewątpliwie trzeba napisać, jest założenie i prowadzenie klubu seniora „Motława" prężnie działającego stowarzyszenia, które skupia gdańskich seniorów. Początkowo klub działał dzięki gościnności Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" przy ul. Świętego Ducha. Im więcej Hele-

na, wraz z członkami klubu, robiła na rzecz gdańskich seniorów, tym częściej o jej działaniach mówiło się w urzędzie. W końcu, dzięki zabiegom Heleny, seniorzy mają swoją siedzibę u zbiegu ulic Ogarnej i Pocztowej. Trudno w to uwierzyć, ale lokal, który dostał klub „Motława" jest już za mały i podczas spotkań, na które przychodzi ponad sto osób, brakuje miejsca. Helena, wraz z seniorami, liczy na większy lokal w najbliższym czasie.

Kolejnym zadaniem, jakie postawiła przed sobą Helena Turk jest utworzenie Gdańskiej Rady Seniorów.

Kuluarowe dyskusje z małżonką prezydenta, Anną Komorowską (pierwsza z lewej), Helena Turk i Małgorzata Lewandowska (trzecia i czwarta z lewej)

Na przykładzie Stolicy

Tego typu instytucje działają przykładowo w Warszawie. W skład Warszawskiej Rady Seniorów wchodzą przedstawiciele różnych środowisk: Komisji Dialogu Społecznego ds. Osób Starszych i Kombatantów, Komisji Dialogu Społecznego ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku, Prezydenta m.st. Warszawy oraz Rady m.st. Warszawy. W kompetencjach tej rady jest badanie efektów podejmowanych działań przez stołeczny ratusz, monitorowanie programu „Warszawa przyjazna seniorom", opartego na wskaźnikach oraz badaniach ankietowych. Powołana Warszawka Rada Seniorów odpowiada na bieżące potrzeby i oczekiwania seniorów oraz skutecznie wspiera miasto w realizowanych działaniach. Ta licząca się w stołecznym mieście instytucja może uczestniczyć w sesjach rady miejskiej, zabierać na nich głos i z powodzeniem wdrażać swoje inicjatywy jak i sprzeciwiać się pewnym decyzjom. Taka właśnie rada, dzięki uporowi i zawziętości Heleny Turk, ma szansę powstać w Gdańsku.

Powołanie Gdańskiej Rady Seniorów doskonale się wpisuje w zakres jej działań i jest naturalnym następstwem dążeń do polepszania życia osób starszych w Gdańsku. Impulsem dla nas była informacja o odbywającym się w Warszawie spotkaniu Pani Prezydentowej Anny Komorowskiej z przedstawicielami rad senioralnych z całej Polski. Różnymi drogami staraliśmy się dostać zaproszenia na to spotkanie – przecież gdańska rada ds. seniorów jeszcze nie istnieje, a to spotkanie dla rad właśnie. Gdy opowiedziałem o zaangażowaniu Heleny osoba, która odpowiadała za zaproszenia na spotkanie z Panią Prezydentową, nie miała wątpliwości, że przedstawiciele gdańskiego Klubu Seniora „Motława" powinni się zjawić w Pałacu Prezydenckim dziewiątego marca 2015 roku.

Nawiązaliśmy kontakty, działamy dalej

Helena Turk pojechała do Warszawy z Małgorzatą Lewandowską. Ja dołączyłem do nich w Warszawie i razem wybraliśmy się na Krakowskie Przedmieście do Pani Prezydent.

Spotkanie oczywiście było prowadzone przez Panią Annę Komorowską. Obok niej siedział Poseł Michał Szczerba, który pracuje w komisji ds. seniorów w Sejmie. Bardzo dziękujemy Posłowi Szczerbie za rozmowę i wstępne nawiązanie współpracy. Na sali w grupie blisko trzydziestu osób obradowali przedstawiciele senioralnych grup z całego kraju. Celem naszej obecności było uzyskanie jak najlepszej informacji od grupy ekspertów, którzy mogliby nam pomóc utworzyć Gdańską Radę Seniorów. Przy okazji rozmowy z Panią Anną Komorowską zdobyliśmy kontakty do przedstawicieli Rad z innych miast w Polsce. Jesteśmy w ciągłym kontakcie i małymi krokami przecieramy drogę dla pierwszej Gdańskiej Rady Seniorów z prawdziwego zdarzenia. O postępach z prac nad jej utworzeniem będę Czytelników miesięcznika „Nasz Gdańsk" na bieżąco.

Pamiątkowe zdjęcie z Parą Prezydencką, z lewej Małgorzata Lewandowska, z prawej Helena Turk

Tekst i zdjęcia
Leszek Pochroń-Frankowski
Przewodniczący Rady Dzielnicy
Śródmieście

Nowy przystanek SKM

Ruszamy z Śródmieścia!

Od 1 kwietnia pasażerowie Szybkiej Kolei Miejskiej mają do dyspozycji drugi przystanek w Śródmieściu Gdańska. Przystanek zlokalizowany jest u zbiegu al. Armii Krajowej i ul. Okopowej i jest częścią dużej inwestycji, która planowana jest w tym rejonie miasta.

Peron Śródmieście powstał na przedłużeniu linii SKM 250.

Po pierwsze – sprawniej

Nowy obiekt ma strategiczne znaczenia dla odciążenia węzła komunikacyjnego wokół Dworca Głównego PKP. Po pierwsze umożliwi on przesiadkę z tramwaju do Szybkiej Kolei Miejskiej mieszkańcom południowych dzielnic Gdańska (m.in. Chełm, Łostowice, Ujeścisko, Zakoniczyn), którzy nie będą musieli tym samym jechać tramwajem do Dworca Głównego. Pasażerowie SKM z kolei uzyskają swobodny dojazd do Głównego Miasta oraz do pobliskich instytucji publicznych i kulturalnych – Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, Pomorski Urząd Wojewódzki, I Urząd Skarbowy oraz Muzeum Narodowe czy Gdański Teatr Szekspirowski.

Na potrzeby peronu Śródmieście przebudowano dwa tory (nr 9 i 11) na stacji Gdańsk Główny. Dzięki nowej inwestycji peron 3 na stacji Gdańsk Główny stał się peronem wyspowym, czyli otoczonym z obu stron torami. Ustawiono na nim historyczną wiatę, której podpory wcześniej poddano renowacji. Na przedłużonej linii 250 położono nowe tory 501 i 502 od stacji Gdańsk Główny do stacji Gdańsk Śródmieście, na końcu której zbudowano budynek obsługi peronu. Oba tory za nową stacją mają charakter odstawczy (kończą się kilkaset metrów za nową stacją) i nie łączą się z torami linii E65, przez co pociągi SKM – jadące od strony Pruszcza Gdańskiego – nie będą zatrzymywały się na przystanku Śródmieście. Dlatego pasażerowie, którzy jadą z kierunku Tczew-Pruszcz Gdański, będą musieli dojechać do Gdańska Głównego i przesiąść się na SKM do Śródmieścia. Do Śródmieścia nie dojedzie także kilka pociągów z kierunku Wejherowa i Gdyni, które kursują wieczorami oraz w nocy.

Budowa peronu, torów na odcinku SKM Śródmieście – Gdańsk Główny oraz przebudowa peronu nr 3 kosztowała ponad 66 mln zł.

To nie koniec inwestycji

Warto pamiętać, że planowana jest rozbudowa węzła przesiadkowego na wiadukcie, nad stacją Śródmieście, o czym

przypominają zbrojone filary na samym peronie oraz w jego sąsiedztwie. W pobliżu kolejowej inwestycji, na 6-hektarowej działce na terenie Targu Siennego i częściowo także Targu Rakowego, w obrębie ulic 3 Maja, Armii Krajowej, Wały Jagiellońskie i Hucisko – a więc w bezpośrednim sąsiedztwie historycznego centrum Gdańska – powstaje wielofunkcyjny kompleks urbanistyczny Forum Radunia (kilka dni temu inwestor poinformował o zmianie nazwy na Forum Gdańsk). Projekt odtwarza linie zabudowy, integrując istniejące budynki Poczty Polskiej, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada Korzeniowskiego czy Kanału Radunia, a także kreując przestrzeń z otwartymi skwerami, placami i wewnętrznymi uliczkami. Przez ostatnie lata teren ten nie był efektywnie wykorzystany. Na niewielkiej jego części działało centrum handlowe Gildia, a pozostałą większość terenu zajmował parking samochodowy.

Tekst i zdjęcia
Sławomir Lewandowski

Kącik Literacko-Poetycki działa

Powiało wiosną

Rozwija się działalność Kącika Literacko-Poetyckiego w Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk". W trzecim spotkaniu, które odbyło się 16 kwietnia 2015 roku, w siedzibie przy ulicy Św. Ducha 119/121, uczestniczyli twórcy i miłośnicy poezji, wśród nich wybitny aktor, Ryszard Jaśniewicz. Rozmawialiśmy o nastrojach i utworach związanych z wiosną. Wiersze własne i innych autorów recytowali: Ryszard Jaśniewicz, Anna Stawska, Andrzej Hoppa, Maria Słupianek, Ryszard Galewicz, Krzysztof Kramer, Krystyna Finke i Wacław Janocki. Wystrój sali podsycał wiosenną atmosferę. Następne spotkanie odbędzie się 7 maja 2015 roku o godz. 17, w tym samym miejscu. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych twórców i miłośników poezji!

Od lewej: Andrzej Hoppa, Anna Kuziemska, Maria Słupianek, Krystyna Finke, Anna Stawska

Ryszard Jaśniewicz (z lewej) i Wacław Janocki

Wacław Janocki
Fot. arch.

Cech Piekarzy i Cukierników w Gdańsku obchodzi 70-lecie działalności

O chlebie nie tylko powszednim

„Z dziejów gdańskiego piekarnictwa i cukiernictwa" to tytuł książki, którą z okazji 70-lecia swojej działalności, wydaje Cech Piekarzy i Cukierników w Gdańsku. Autorem części pierwszej pt. „Piekarze dawnego Gdańska" jest Andrzej Januszajtis. Część drugą pt. „Wpisani w krajobraz miasta 1945–2015", napisała Katarzyna Korczak, zdjęcia wykonał Marek Zarzecki.

Prezentacja książki odbywać się będzie w dniach 27–29 maja 2015 roku w czasie tegorocznych Targów Piekarstwa, Cukiernictwa i Lodziarstwa Baltpiek w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym AMBEREXPO przy ulicy Żaglowej 1 A w Gdańsku. Na miejscu będzie można książkę nabyć. Jest to barwna opowieść o dziejach piekarstwa gdańskiego od zarania dziejów do dziś, bogato ilustrowana reprodukcjami starych rycin, obrazów, map oraz zdjęciami współczesnymi.

K.K.

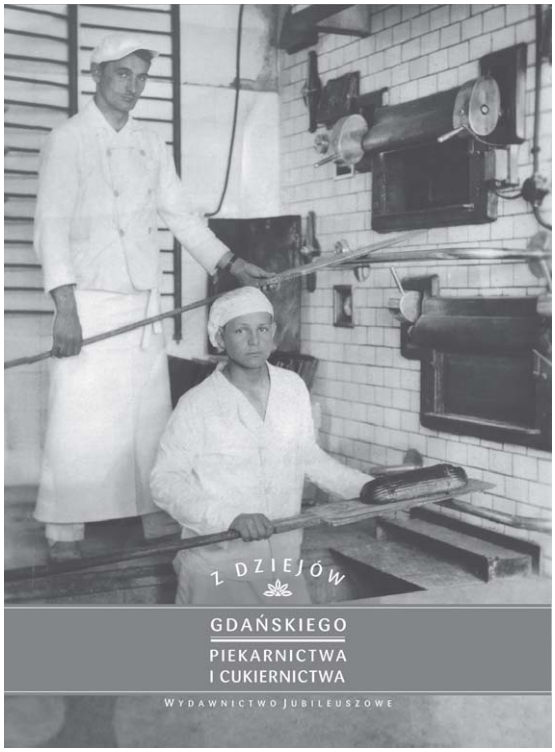

Cech Piekarzy i Cukierników Gdańsk

Początki współczesnego gdańskiego cechu piekarzy i cukierników sięgają roku 1945. Po zakończeniu II wojny światowej rzemieślnicy branży spożywczej byli jednymi z pierwszych, którzy podjęli pracę w wyzwolonym i zniszczonym Gdańsku, zapewniając mieszkańcom podstawowe artykuły żywnościowe. Wraz z rozwojem ich warsztatów zaczęły powstawać również branżowe organizacje cechowe. W 1945 roku rozpoczął działalność Cech Piekarzy ze Starszym Cechu Edmundem Bernatowiczem i Cech Cukierników, którego Starszym do 1947 roku był Stefan Paradowski, a po nim do roku 1949 Dominik Orczykowski. Wiosną 1950 roku oba cechy połączyły się w Cech Piekarzy, Młynarzy i Cukierników. Następnie reprezentanci branży spożywczej zrzeszeni byli w Okręgowym Związku Cechów w Gdańsku, a później w Cechu Rzemiosł Różnych, którym w latach 1957–1971 kierował mistrz piekarstwa i cukiernictwa Stanisław Buczek. W 1981 roku wyłączono ponownie z rzemiosł różnych branżę spożywczą i utworzono Cech Rzemiosł Spożywczych, na którego czele stanął znany gdański mistrz cukiernictwa Kazimierz Urbański. Kierował on organizacją do roku 1989. Następnie funkcję Starszego Walne Zgromadzenie powierzyło, do roku 1993, mistrzowi piekarstwa i cukiernictwa Andrzejowi Szydłowskiemu. Kolejne cztery kadencje Zarządowi przewodniczył mistrz cukiernictwa Mieczysław Nowak, a w roku 2009 kierownictwo objął gdański rzemieślnik, mistrz piekarsko-cukierniczy Grzegorz Pellowski. W tym czasie, w roku 1995, Cech przyjął obecną nazwę Cechu Piekarzy i Cukierników w Gdańsku i zrzesza teraz wyłącznie przedstawicieli branży piekarsko-cukierniczej z terenu województwa pomorskiego. Od 24 kwietnia 2013 roku na czele Zarządu Cechu stoi mistrz piekarski z Gdyni Piotr Gotowała.

Starsi Cechu od 1945 roku

Edmund Bernatowicz 1945–1947

Stefan Paradowski 1945–1947

Dominik Orczykowski 1947–1949

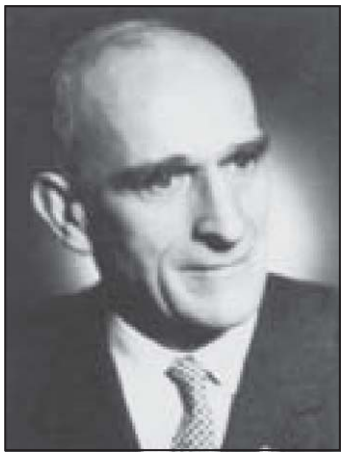

Stanisław Buczek 1957–1971

Kazimierz Urbański 1981–1989

Andrzej Szydłowski 1989–1993

Mieczysław Nowak 1993–2009

Grzegorz Pellowski 2009–2013

Wobec swoich członków organizacja pełni głównie funkcję informacyjną i integracyjną. Wykonuje również, na podstawie upoważnienia Izby Rzemieślniczej, zadania z zakresu nadzoru nad przebiegiem przygotowania zawodowego w rzemiośle pracowników młodocianych. Dużo uwagi poświęca sprawom oświaty zawodowej. Współpracuje z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 2 w Gdańsku oraz Pomorskimi Szkołami Rzemiosł, organizuje coroczną ceremonię wręczenia świadectw czeladniczych oraz konkurs cukierniczy dla uczniów „Kuźnia Słodkich Talentów".

Za zgodą wszystkich władz, konserwatorskich nie wyłączając, w ostatnim czasie rozebrano: spichlerz Woli Łeb, magazyny kolejowe przy ulicy Toruńskiej, Halę Targowa (Messehalle)

Z Hunami do Dubaju

W 2011 roku tak pisałem o tym odcinku ulicy Wałowej: „Przejdźmy do wylotu ul. Aksamitnej, za którym rozciąga się parking. Do 1945 r. stały tu wielkie koszary artylerii, rozebrane po wojnie. Przeciwległa parcela, oznaczona naruszającym kolejność numeracji numerem 19, należy dziś do PKS".

„Przed ostatnią wojną były to tereny organizowanych tutaj od roku 1920 Międzynarodowych Targów Gdańskich. Pamiątką po nich jest zachowana do dziś dawna Hala Targowa (Messehalle). W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. hitlerowskie władze przystosowały ją na zakwaterowanie sprowadzonych z Malborka esesmanów, którzy 1 września zaatakowali budynek Poczty Polskiej na placu Heweliusza (dziś Obrońców Poczty). Jak widać ta nieco wysłużona dziś hala jest z wielu względów cenna historycznie. Drugą pamiątką jest zapomniana dziś nazwa sąsiedniej uliczki Targowej (od 1945 r., przedtem An der Messehalle)".

Wspomnianej tutaj Hali Międzynarodowych Targów Gdańskich o niezmiernie ciekawej, nowatorskiej wówczas konstrukcji, zbudowanej w 1925 r. i służącej Targom do 1927 r., dziś już nie ma. Parę miesięcy temu (w lutym) została rozebrana, za zgodą wszystkich władz, konserwatorskich nie wyłączając. Łatwość, z jaką wydawane są takie zgody, jest zatrważająca. W zeszłym roku znikł spichlerz Woli Łeb (część ścian z XVI w., kartusz z XVIII w.), i skazano na rozbiórkę magazyny kolejowe przy ulicy Toruńskiej (pozostałości zabudowań pierwszego dworca z 1852 r.), w tym roku rozwalono Halę pamiątkę po Targach, w których brało udział do 300 firm. Cegły spichlerza i kartusz (szczątki, bo nie wierzę, by nie poniósł szkody przy rozbiórce!) złożono w magazynie, z hali została tylko kupa gruzów. Magazynów i Hali Targów nie wpisano do rejestru zabytków, więc nie podlegają ochronie. Podobno według prawa wszystko jest w porządku. Czyżby? Czy cenny historycznie budynek przez niewpisanie lub wykreślenie z rejestru przestaje być zabytkiem? Ci, którzy skazują takie obiekty na zniszczenie, niech to rozstrzygną w swym sumieniu. Dla nas (mam na myśli wszystkich na prawdę kochających Gdańsk) są one coraz rzadszymi dzisiaj autentycznymi świadkami historii i elementem historycznego krajobrazu. Ich niszczenie pozbawia Gdańsk autentycznej tożsamości. Jest to postępowanie godne dawnych Hunów, niszczących wszystko co stało na ich drodze. Podobno mają tutaj powstać wieżowce. Wszędzie wieżowce czyżbyśmy się chcieli wzorować na Dubaju? Metody Hunów, estetyka Dubaju Boże chroń nasze miasto!

Hala przy Wałowej przed zniszczeniem

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

Dla dzieci i młodzieży z pasją

Na Zaspie budują stadion

We wrześniu 2015 roku miłośnicy piłki nożnej będą mogli spróbować swoich sił na nowym obiekcie piłkarskim, który powstaje na gdańskiej Zaspie, przy ul. Janusza Meissnera. Inwestycja będzie kosztować 5 mln zł.

Mini stadion powstaje na terenie parku im. Jana Pawła II, w sąsiedztwie ulicy Janusza Meissnera.

W ramach przedsięwzięcia ma powstać boisko do gry w piłkę nożną o nawierzchni z trawy syntetycznej (wym. 75 m x 110 m) wraz z wyposażeniem, między innymi w wiaty, bramki, a także oświetlenia. Na mini trybunach docelowo będzie mogło zasiąść około 500 widzów. W skład obiektu wejdzie także zaplecze socjalne – budynek sanitarno-szatniowy posiadający oddzielnie szatnie, pokoiki dla trenerów i sędziów, a także magazynek sprzętu gospodarczo-sportowego. W budynku przewidziany jest również zespół higieniczno-sanitarny oraz pomieszczenie administracyjno-techniczne.

W ramach inwestycji powstanie także parking samochodowy i rowerowy, drogi i ciągi piesze oraz elementy małej architektury. Realizacja inwestycji obejmuje uzbrojenie terenu w sieć wodociągową, kanalizacyjną (sanitarną i deszczową), gazową, ciepłowniczą i elektryczną. Teren wyposażony zostanie w monitoring podłączony do miejskiej sieci monitoringu wizyjnego oraz nagłośnienie.

– W Gdańsku od 10 lat konsekwentnie realizowany jest program budowy obiektów sportowych. Możemy poszczycić się tym, że na ponad 60 boiskach dzieci i młodzież, z pasją, w bezpiecznych warunkach, mogą uprawiać sport – **mówi Andrzej Kowalczys, radny miasta Gdańska, organizator turniejów piłkarskich „Do Przerwy 0:1”.** – Cieszę się, że na pograniczu Przymorza i Zaspy jesienią będzie gotowy profesjonalny mini stadion. Mam nadzieję, że swoje mecze będą tam rozgrywać drużyny młodzieżowe oraz zespoły zrzeszone w niższych klasach Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Nie ulega wątpliwości, że uczniowie gdańskich szkół również będą rywalizować na tym nowoczesnym boisku – **dodaje Kowalczys**.

Sławomir Lewandowski
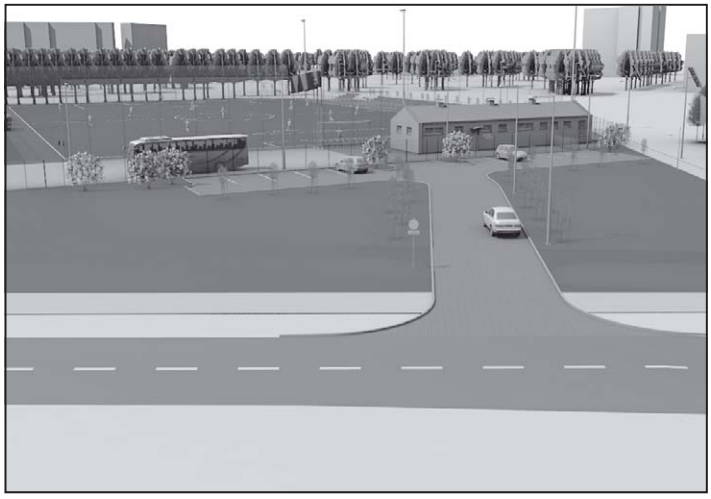
Wizualizacja: Dyrekcja Rozbudowy Miasta Gdańska